



U PROGU

Nr 9

czerwiec 1977

BELGRADZKIE RACHUBY

Ostatnie ćwierćwiecze bogate jest także w międzynarodowe porozumienia o wartościowych treściach i szlachetnym brzmieniu, które pozostały jednak oczyszczonymi deklaracjami, gdyż nie były egzekwowane. W przeciwieństwie do nich Akt Końcowy Konferencji w Helsinkach z 1975 roku podlega od początku ocenie praktycznego stosowania postanowień w nim zawartych. Co więcej - przewidziane jest też rozliczenie z jego przestrzegania, które ma być dokonane w Belgradzie jesienią 1977 roku. I dlatego właśnie już same czynności przygotowawcze do tego spotkania, podjęte w stolicy Jugosławii 15 czerwca 1977, urastają do rangi międzynarodowego wydarzenia.

Mimo hałaśliwego przedstawiania Konferencji w Helsinkach, jako t.zw. "ppkojowej polityki państw socjalistycznych", zwłaszcza zaś polityki ZSRR, władze PRL poskąpiły społeczeństwu szerokiej informacji o ustaleniach tam zawartych, wydając dokument z Helsinek w niewielkim nakładzie. W prasie codziennej ograniczono się do cytowania wyinków z tekstu. Akt Końcowy składa się z czterech części nazywanych potocznie koszykami.

Pierwszy koszyk obejmuje zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa w Europie, a wśród nich znajduje się prawo do nieskrępowanego wyboru przez naród swojego wewnętrznego i zewnętrznego statusu politycznego czyli inaczej mówiąc - ustroju. W pierwszym koszyku mowa też jest o obowiązku poszanowania podstawowych wolności jednostki. Dokument podkreśla konieczność przestrzegania postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka przez państwa, które Pakty ratyfikowały, a do nich - jak wiadomo - od marca 1977 roku należy PRL. Fakt, że poszanowanie praw jednostki ludzkiej znalazło się w rozdziale dotyczącym bezpieczeństwa w Europie, ma swoją wymowę. Drugi koszyk zajmuje się współpracą gospodarczą i naukową; trzeci - bezpieczeństwem w rejonie Morza Śródziemnego. Akt Końcowy zamyka koszyk czwarty, wokół którego najwięcej było oporów ze strony ZSRR i państw wasalnych - mówi on o współpracy w dziedzinie humanitarnej. Znajdują się tam m.in. następujące zagadnienia: wyjazdy zagraniczne, łączenie rodzin, przepływ informacji i dostęp do niej, wymiana stypendystów, spotkania młodzieży itd.

Zachód i ZSRR wiążą z Belgradem odmienne rachuby. Przywódcom ZSRR zależy na współpracy gospodarczej z Zachodem, ponieważ przynosić ona może kredyty, zakupy licencji i nowych technologii, słowem rozbudowę potencjału gospodarczego.

Imperialna polityka ZSRR w jej globalnym zasięgu nie może być realizowana bez odpowiedniego potencjału ekonomicznego. Przy rozbieżnościach między możliwościami materialnymi a dążeniem do obecności politycznej i wojskowej w jakim tylko kraju się da, oddziaływanie polityczne ZSRR musi się kurczyć. Wobec kilkakrotnych rewolucji technicznych na Zachodzie, wobec ujawnienia rzeczywistych celów politycznych Związku Radzieckiego w kilku tak zwanych krajach niezaangażowanych koszty imperialnej polityki niepomrotnie wzrosły i nie odpowiadają radzieckiemu potencjałowi ekonomicznemu; a jeśli jeszcze dodamy koszty utrzymania imperium i stałe pogotowie wojsko-

we w stosunku do Zachodu i Chin, wyobrazimy sobie łatwo potrzeby materialne ZSRR. Państwo to pragnie więc przy pomocy Zachodu sprostać swoim dążeniom materialnym i w rezultacie doprowadzić do zguby swego kontrahenta. Są to działania dalekosiężne i dalekowzroczne, jeżeli zważyć, że militarne rozstrzygnięcia, zwłaszcza w Europie, są odrzucane nie tyle ze względów humanitarnych co pod wpływem lęku przed nuklearną zagładą. Przyspieszenie ekonomiczne ma jeszcze ten skutek dla ZSRR, że powoduje względną poprawę warunków życia ludności, a to przy hermetycznej izolacji społeczeństwa, na czym rządzącym szczególnie zależy, bez możliwości bezpośrednich, osobistych porównań, jak żyją inni - eliminuje zarzewie niepokojów.

Zachodowi natomiast nie zależy w takim stopniu na współpracy podarczej jak ZSRR, a przede wszystkim zależy na rozładowaniu dalszych radzieckich aspiracji imperialnych. Drogi prowadzące do tego celu są różne, często iluzoryczne, jak na przykład ustępstwa wobec eksportowanej rewolucji w nadziei, że apetyty imperialne zostaną wreszcie zaspokojone. Nie ulega wątpliwości, że swobodny przepływ informacji, nieustępliwe zabiegania o prawa człowieka, bezpośrednie kontakty między ludźmi z dwóch bloków uderzają w podstawę systemu radzieckiego, którym jest totalitaryzm. Działają przeciw hermetyzmowi społeczeństw zniewolonych przez partyjno-wojskową kastę moskiewską, otwierają oczyma na źródła zła, czynią społeczeństwa krytyczne w stosunku do istniejącego systemu władzy, wyzwalają wyższe aspiracje duchowe i materialne. Stwarzają zatem budulec w postaci świadomości społecznej, że warunkiem godnego życia zbiorowego jest suwerenność narodu wobec władzy, a w wypadku Europy Wschodniej także suwerenność zewnętrzna. Dlatego stanowisko Zachodu wobec ustaleń z Helsinek w dziedzinie humanitarnej jest tak dla nas ważne i dlatego ZSRR i jego wasale gwałtownie oponują przeciwko traktowaniu tej dziedziny jako probierza stosowania Aktu Końcowego.

Po konferencji w Helsinkach mnożyły się głosy, że usankcjonowała ona dominację radziecką nad narodami Środkowej i Wschodniej Europy, zapoczątkowaną jeszcze w Jałcie. Czy taka opinia jest prawdziwa, wykaże belgradzkie spotkanie przez stanowisko Zachodu w kwestii współpracy humanitarnej i obrony praw człowieka.

Do nas należy szczególnie teraz ujawnianie całej nierzetelności władz PRL w dziedzinie współpracy humanitarnej i wolności obywatelskich. Idzie tu w perspektywie o rzecz zasadniczą - o naszą suwerenność.

Czerwcową rocznica

Po roku od czerwcowego sprzeciwu robotników wobec podwyżki cen fakty są następujące: z powodu udziału w demonstracjach więzionych jest ciągle pięciu robotników; w więzieniach przebywa także czterech najaktywniejszych członków Komitetu Obrony Robotników i czterech współpracowników Komitetu.

Jednakże tamten czerwcowy sprzeciw przyniósł następstwa trudne do przecenienia. Nie dość, że władze natychmiast zareagowały cofnięciem podwyżki, ale - więcej - nie wazą się już obciążać społeczeństwo tak oficjalnie narzuconym haraczem, mimo że ustawicznie utyskują za pośrednictwem środków propagandowych na niewłaściwą strukturę cen, niekorzystny bilans handlowy z zagranicą, zwłaszcza zaś z t.zw. krajami kapitalistycznymi, na zastój albo wręcz regres w produkcji rolniczej. Skutki galopującej inflacji złotego, z którą władza nie potrafi się uporać, ponosi oczywiście społeczeństwo, lecz lęk rządzących przed ponownym wybuchem niezadowolenia zmusza do wysiłku podejmowania decyzji uwzględniających jednak reakcję rządzonych.

Represje, które spotkały robotników w czerwcu 1976 roku wywołały

społeczny odzew niesienia pomocy, a tego konsekwencją było utworzenie Komitetu Obrony Robotników. Utworzony we wrześniu 1976 roku KOR wykazał swym istnieniem, że możliwe jest i konieczne działania solidarne rządzonych we własnej obronie, podejmowane otwarcie. Organizowanie społecznej presji na rządzących doprowadziło do wydania aktu łaski i tym samym uwolnienia większości więzionych. Unaocznio prawdę, że władza ustępuje pod naporem nie tylko doświadczonego lęku, ale również umiejętnego działania społecznego. Nie daje się też nie ulegać wątpliwości, że doświadczenia KOR oddziaływały na kształt poczynań powstałego w Polsce Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Zasadnicze znaczenie czerwcowego protestu robotniczego polegało na jego inspirującej roli dla powstania otwartego i zorganizowanego działania obywatelskiego społeczeństwa przeciwko samowoli władzy. Aresztowanie niektórych członków KOR, podyktowane obawą grupy rządzącej przed zrewoltowaniem studentów, chociaż osłabiły Komitet i wzbraniają przed przyjęciem postaw przedwczesnego optymizmu, wagę tego faktu uwypuklają.

DZIAŁALNOŚĆ KOR:

- Pozostający na wolności członkowie Komitetu Obrony Robotników ponowili żądanie uwolnienia uwięzionych kolegów. Z podobnymi apelowali zwróciło się 44 naukowców wrocławskich i ponad 400 przedstawicieli środowisk twórczych z Warszawy. Członkowie KOR: prof. E. Lipiński i dr A. Pajdak wysłali listy do przywódców trzech partii komunistycznych - włoskiej, francuskiej i hiszpańskiej, aby nie pozostawali obojętni wobec losu aresztowanych. Represje, jakie spotkały KOR, wywołały niespodziewanie szeroki rezonans na Zachodzie. Odnotowanie wszystkich apeli i listów skierowanych do władz PRL domagających się uwolnienia więzionych, zajęłoby zbyt dużo miejsca. Również prasa, nie wyłączając komunistycznej, obszernie informowała o represjach i ich tle, akcentując w komentarzach swoje jednoznaczne sympatie dla prześladowanych.

Rozgłos wokół aresztowań wpłynął na decyzję władz zwolnienia z więzienia chorego na serce członka KOR - J. J. Lipskiego. Z rana, w dniu, w którym zwolniono Lipskiego, rozpuszczona została pogłoska, wychodząca od dziennikarskiego kręgu "Polityki", że Jan Józef Lipski nie żyje. Pogłoska ta spowodowała starania rodziny o informacje u naczelnika więzienia, ale nie doprowadziła do jej przedwczesnego ogłoszenia, a na to chyba liczyła służba bezpieczeństwa; przecież źródło powstania tej pogłoski - kierownictwo tygodnika "Polityka" - wydać się mogło tak wiarygodne. Jeszcze raz uwidoczniły się ścisłe powiązania dziennikarskie z policją polityczną, i to w stosunkowo krótkim czasie po opublikowaniu przez "Życie Warszawy" zdjęcia, podpisanego demagogicznie i zrobionego z ukrycia, a przedstawiającego grupę osób podczas spaceru, która podjęła głodówkę w kościele św. Marcina w Warszawie. Głodówka ta była, jak wiadomo, protestem przeciwko więzieniu robotników i tych, którzy pośpieszyli im z pomocą, a miała na celu poruszenie opinii publicznej w kraju i za granicą.

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce rozpoczął wydawanie swojego czasopisma zatytułowanego "Opinia". Do końca maja 1977 roku ukazały się dwa numery zawierające informacje, materiały publicystyczne i komentarze o polityce wewnętrznej i zagranicznej PRL.

Pismo ukazuje się pod hasłem: "Z własnego prawa bierz nadania"

stanowiąc urzeczywistnienie konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do wolności słowa.

W skład komitetu redakcyjnego wchodzi: Kazimierz Janusz, Leszek Moczulski, Wojciech Ziemiński. Adres redakcji: Warszawa, ul. Czer-
niakowska 34 m. 120 tel. 40-01-80, gdzie przyjmują członkowie re-
dakcji w poniedziałki i piątki od godz. 17 do 18.

Wszystkie powyższe informacje podane są w tak zwanej stopce re-
dakcyjnej, która zamyka każdy numer. Jest to pierwszy wypadek, w na-
szej powojennej historii, jawnego wydawania pisma niezawisłego od
urzędowej cenzury.

Wokół Paktów Praw Człowieka

Mistyfikacja kierownictwa PZPR

Edward Gierek przemawiając 30 czerwca 1977 w Sejmie PRL wyraził
złamienne stanowisko: "wychodzimy z założenia - powiedział przywódca
PZPR - że prawa obywatelskie, ich kształt i przestrzeganie stanowią
wewnętrzną sprawę każdego państwa". To stwierdzenie jest jaskrawo
sprzeczne ze zobowiązaniami, jakie zaciągnęła PRL wobec społeczności
międzynarodowej podpisując w roku 1975 Akt Końcowy Konferencji w Hel-
sinkach, a zwłaszcza zaś ratyfikując Międzynarodowe Pakty Praw Czło-
wieka. Nakazują one przecież dostosowanie prawa wewnętrznego do wy-
mogów Paktów. Fundamentalnym zaś wymogiem jest o b o w i ą z a n i e
wydania takich przepisów i stworzenie rozwiązań instytucjonalnych,
dzięki którym obywatel może skutecznie d o c h o d z i ć swych
praw w razie ich złamania przez państwo. Skoro tak, to więc nie jest
rzeczą obojętną dla społeczności międzynarodowej, jaki kształt mają
prawa obywatelskie określone przepisami wewnętrznymi. Co więcej -
dołączając do Paktów protokół opcyjny społeczność międzynarodowa
dała możliwość skrażenia państwa przez obywatela przed międzynaro-
dową instytucją. Jednym z przykładów rozbratu między Paktami a pra-
wem wewnętrznym PRL jest to, że wbrew Paktom i powszechnemu przeko-
naniu konstytucja głosząc równość obywateli wobec prawa, nie wymie-
nia równości bez względu na przekonania polityczne. Już chociażby
dlatego wysuwnięte przez Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
wobec Sejmu PRL żądania przebudowy ustaw są tak aktualne.

Z zapowiedzi Edwarda Gierka wynika jednak, że władze PRL zaciąg-
nięte zobowiązania chcą traktować na użytek czysto propagandowy,
a potwierdza to m.in. fakt, że mimo rozgłosu wokół ratyfikacji, do
tej pory Pakty nie zostały ogłoszone opinii publicznej w kraju.
Oczywiście PRL pragnie rzecznikować prawom obywatelskim w innych kra-
jach, tak zwanych kapitalistycznych, tam bowiem zastrzeżenie o wew-
nętrznym charakterze tych praw nie istnieje...

WYDARZENIA BIEŻĄCE:

- 1 maja o godz. 10, gdy ze Stoczni Gdańskiej wychodzili robotnicy,
aby wziąć udział w pochodzie 1-majowym, grupa młodzieży studenckiej
reprezentująca różne uczelnie Trójmiasta, złożyła wieniec pod murem
Stoczni, w pobliżu miejsca, w którym w grudniu 1970 roku zginęło dwóch
stoczniovców, a kilku innych odniosło rany. Po kilkunastu minutach
wieniec został usunięty przez pracowników służby bezpieczeństwa.

- 3 maja 1977 roku w kościele ojców jezuitów pod wezwaniem Świętego
Krzyża w Gdańsku Wrzeszcu odprawiona została Msza św. z okazji uro-
czystości Matki Boskiej Królowej Polski oraz 186 rocznicy uchwalenia
Konstytucji 3 Maja. Mszę św. odprawił oraz kazanie wygłosił ks. Bro-
niśław Sroka, były więzień polityczny PRL. We mszy tej uczestniczyło
dużo młodzieży studenckiej i szkół licealnych. Po jej zakończeniu
wygłoszone zostały przez studentów Uniwersytetu Gdańskiego dwa refe-
raty o narodowym znaczeniu Konstytucji 3 Maja.

- Dni radzieckiej nauki i techniki trwały w Polsce od 4 do 24 kwietnia 1977. W ramach przygotowania do nich Rada Ministrów PRL wydała uchwałę /z dn. 18 czerwca 1976, nr 127/76/, przeznaczając na ten cel dodatkowo kwotę 84 milionów złotych. Kosztorys wzniesionego przejścia do pawilonu "Kosmos" wyniósł 14 mln zł. Uchwała ta upoważniła ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych /§ 5 pkt 3/ do "... określenia innych zadań lub ograniczenia robót budowlano-montażowych w roku 1976 na terenie m.st. Warszawy".

- W Stoczni Gdańskiej wszystkie stanowiska kierownicze, poczynając od budowniczego na dyrektorze kończąc, podlegają zatwierdzeniu przez odpowiednie egzekutywy partyjne. Pismo okólne w tej sprawie z dn. 16 kwietnia 1977 nr A3-7/77 podpisał dyrektor Stoczni - K. Głuch.

Jednocześnie dy. Głuch nakazał uzgadnianie kandydatur osób typowanych na wyjazdy zagraniczne z sekretarzami podstawowych organizacji partyjnych.

W transporcie priorytet dla ZSRR

Niemal każde przedsiębiorstwo w Polsce, z wyjątkiem niektórych kopalń, największych hut i fabryk przemysłu ciężkiego, nie może otrzymać od PRR potrzebnej ilości wagonów do przewozu swojej produkcji. Przeważnie otrzymują około 20 do 40 proc. zamówionej ilości. Doprowadza to w efekcie do dezorganizacji produkcji i nieraz do zniszczenia wytworów stłoczonych w magazynach, które nie mogą pomieścić gromadzonych artykułów. W wielu zakładach przemysłu chemicznego nadmiernie nagromadzone surowce zaczynają się tlić. Nie sposób wyliczyć strat, jakie ponosi polski przemysł przez brak taboru kolejowego. Czy wagonów rzeczywiście brakuje?

Każdego rana dyrekcje okręgowe Polskich Kolei Państwowych muszą wydzielać ze swojego stanu posiadania wagony, które mają być przewiezione do stacji granicznych ze Zw. Radz. i oddane do dyspozycji ZSRR. Mniej więcej każdego dnia poszczególne dyrekcje PKP wyłączają w ten sposób z transportu wewnętrznego od 50 do 70 proc. taboru. Co więcej wagony odjeżdżające do stacji granicznych z ZSRR nie mogą przewozić żadnego towaru, nawet gdyby towar był przeznaczony do polskiej miejscowości, przez którą jadą takie składy. Niedawno został pozbawiony stanowiska jeden z naczelników PKP, który przydzielił z "puli radzieckiej" kilka wagonów przedsiębiorstwu chemicznemu, w którym wybuchł niewielki pożar spowodowany nadmierną ilością stłoczonych w magazynach materiałów. Nie pomogły interwencje inkryminowanego naczelnika u swojego dyrektora. Dyrektor otrzymał dyrektywę pozbawienia go pracy...

Z zagranicy:

Biuletyn Specjalny PAP zamieścił w trzech kolejnych numerach /1315-1317/ raport sekretarza stanu USA Vance'a, przedłożony 6 czerwca 1977 komisji kongresowej do spraw bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Raport ten ocenia wykonanie postanowień Aktu Końcowego KEWA przez państwa-sygnatariuszy.

Przedstawiając ten raport Vance powiedział między innymi: "W Belgradzie pragniemy zorientować się na miejscu, w jaki sposób najlepiej, najbardziej efektywnie i przekonująco, przedstawimy nasze punkty widzenia. Poruszając się pomiędzy dyplomacją publiczną a cichą dyplomacją, będziemy dążyli do osiągnięcia maksimum praktycznej mobilności".

W raporcie przedstawiono rozwój sytuacji w Polsce od czerwca 1976 roku. Wspomniano o działalności KOR, przypomniano petycję 172 polskich intelektualistów w sprawie powołania komisji poselskiej dla zbadania nadużyć organów ścigania w PRL i powstanie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, którego celem jest - jak to określa raport - "... doprowadzenie do zmian w polskim ustawodawstwie, tak aby było ono zgodne

z międzynarodowymi dokumentami praw człowieka".

ANECDOTY

Wsie potiomkinowsko-gierkowskie

Wsie na pokaz, wsie makiety, to bynajmniej nie zamierzona przesada, mająca dzisiaj posmak anegdoty. Kiedy przed kilku laty Edward Gierk wizytował PGR Pieckie w województwie olsztyńskim, okoliczni chłopci utrzymywali, że państwowe gospodarstwo wypożyczyło od nich... bydlę, żeby sprawić na przywódcy partyjnym okazale wrażenie.

W końcu maja 1977 roku Edward Gierek zapoznał się z pracą rolniczego kombinatu spółdzielczego "Goleszów" w województwie bielskim. Okoliczni rolnicy twierdzą, że wpadło im trochę grosiwa za wynajęcie bydła i trzódki do spółdzielczych chlewni i obór na czas tej wizyty.

Ej, chłopcy, gaduły, a nie wstyd wam ?
